

Katarzyna Rosicka-Jaczyńska - Urodzona w ciepły majowy poranek, zaczęła oddychać dopiero po silnym klapsie w tyłeczek... Szkoła nie zostawiła właściwie żadnych wspomnień, za którymi by tęskniła... W liceum chłopcy odkryli jej urodę, a ona w sobie zdolności przywódcze i nieumiejętność podporządkowania się zakazom, rozkazom, nakazom, autorytetom... Na Warszawskim Uniwersytecie, wśród zgiełku akademiku, dyskotek, kawiarnianych spotkań wolna od szkolnych ograniczeń wreszcie pokochała naukę, na którą rzuciła się jak wygłodniałe zwierzę... Wegetarianka z wyboru, nie pijąca, nie paląca, była wśród studenckiej braci duszą towarzystwa... Leszek, magister prawa, został jej mężem i ojcem trójki dzieci... Po pięciu latach niańczenia maluchów w cieple domowego ogniska, rzuciła się w wir pracy... Została bizneswomen... Kiedy jej firma Ars-media odnosiła spektakularne sukcesy gwałtownie zachorowała... Po trzech latach dostała diagnozę... choruje na SLA – śmiertelną, nieuleczalną chorobę... I tutaj powinna się kończyć historia jej życia..., a ona właśnie teraz dopiero się zaczyna...

„Zamknęłam oczy i w marzeniach i realnym świecie. – Boże - wyszeptałam – jeżeli kiedykolwiek będziesz chciał mnie uzdrowić, obiecuję, że docenię najmniejszy okruszek podarowanego mi życia.” – doceniać każdą chwilę życia, bo jutra może nie być – to chyba najważniejsze przesłanie „Ołówka” .